

IZABELA DEGÓRSKA

Humba, bumba, bang!

OSOBY:

**ŻYRAFKA
NOSOROŻEC
KAMELEON
MAŁPA 1
MAŁPA 2
WĄŻ
LEW
SZAMAN
ŻYRAFA 1
ŻYRAFA 2**

SCENA 1.

Wodopój w afrykańskim buszu.

GŁOS ŻYRAFKI

I wypoleruję kopytka o mech. O, jak ładnie lśnią. I uczeszę chwaścik. Teraz to chyba już dobrze wyglądam? Och, tylko ta szyja! Czemu ona jest taka długa? Nie, nie, nie. Nie podoba mi się. Cała jestem do niczego. Brzydula! Brzydula! Brzydula! Najlepiej, jak zostanę w krzakach.

Z gąszczu wychyla się tylko głowa młodej żyrafy. Je listki z czubka drzewa. Wpadają rozchichotane małpy.

MAŁPA 1

A krokodyl? Uu-cha-cha...! Zielony mazgaj!

MAŁPA 2

Niedołęga!

MAŁPA 1

Mówię mu „a może miętuska...?”

MAŁPA 2

I co, i co?

MAŁPA 1

A on paszczę rozdziawił i czeka, aż wpadnie.

MAŁPA 2

Kto? Ty mu wpadniesz?

MAŁPA 1

Miętusek, miętusek, nie ja.

MAŁPA 2

I co, i co?

MAŁPA 1

A ja... łuu-cha-cha!, cukiereczkiem pomachałam, cukiereczka oblizałam, powąchałam i...

MAŁPA 2

Wpadłaś?

MAŁPA 1

...i zjadłam! I...

MAŁPA 2

Krokodyla? Pożarłaś krokodyla?

MAŁPA 1

No co ty. Cukierasa, cukierasa zjadłam. I mówię mu, krokodylowi mówię, że na takie cuchnące zębiska to miętusek i tak mu nie pomoże. A on w bek! Takie łyzy, takie łyzy mu leciały...!

Małpy głośno się śmieją.

ŻYRAFKA

Biedaczek.

MAŁPA 1

Obrońca krokodyli się znalazł! I kto to mówi?

MAŁPA 2

Dziwadło?

MAŁPA 1

Wybryk natury?

MAŁPA 2

Dryy-blas!

MAŁPA 1

No nie, Cecylko, czy ci nie wstyd z taaką szyją chodzić do wodopoju?

MAŁPA 2

Fuj, z taaką szyją? A może ty tu straszysz?

MAŁPA 1

A to dobre, straszysz! Cha, cha, cha! Cecylka - Postrach Wodopoju!

ŻYRAFKA

Po... Po... Postrach Wodopoju? Uh, wstrętne z was małpy! Nie jestem Postrachem Wodopoju!

MAŁPA 1

Jesteś. Uuu! Uuu! Straaszne straszyydłooo!

ŻYRAFKA

Dlaczego mi dokuczacie? Przecież nic wam nie zrobiłam.

MAŁPA 1

My? Dokuczamy?

MAŁPA 2

O, to chyba nie o nas.

MAŁPA 1

Na pewno nie.

Rzucają w nią owocami.

MAŁPY

Ce-cyyl-ka – Pas-kuu-da! Ce-cyyl-ka – Stra-szyy-dłó!

Z wielkim hałasem odchodzą. Żyrafka wychodzi zza palm.

ŻYRAFKA

Wiem, że jestem brzydka, ale co mogę na to poradzić? Co rano poleruję kopytka i szczotkuję chwaścik na ogonku o kłujący oset, ale szyja... Nie, na nią nie ma rady...

Przygląda swojemu odbiciu.

A gdybym tak... nosiła szalik? Albo kolorową apaszkę? Albo... zafarbowała szyję na..., na... brązowo? E, lepiej nie. Żyrafa z brązową szyją. To by małpy miały używanie.

Śpiewa.

Mówią na mnie żyrafa
Paskuda na mnie mówią

Bo głową wszędzie wystaję
Dlatego mnie tu nie lubią

I choć się strasznie garbię
Żeby być mniejsza, ech!
To nie pomaga wcale
Na małpie drwiny i śmiech.

Chciałabym być nieduża
Mieć szyję tak jak gazela
Byłabym wtedy piękna
I miałabym przyjaciela.

WAŹ

A co to za sssmutne śpiewy, Cecylko? Nie podoba ci się twoja szyja? Jessst taka wysssmukła i cętkowana. Małpy mogłyby ci jej tylko pozazdrościć.

ŻYRAFKA

Mówisz tak, bo sam masz długą.

WAŹ

Wssspaniała, no nie?

ŻYRAFKA

Nie.

WAŹ

Nie? Ssspójrz tylko...

ŻYRAFKA

A w ogóle, to nawet nie wiadomo, czy to szyja. Może to ogon?

WAŹ

Ależ to szszyja, wssspaniała szyja.

ŻYRAFKA

Szkoda, że tu, przy wodopoju, tylko tobie podobają się długie szyje. Ani antylopy, ani zebry wcale tak nie uważają.

WAŹ

Co tam antylopy. Jesssteś piękna, Cecylko.

ŻYRAFKA

Och, Wężu, czemu ze mnie drwisz? Jestem brzydka. I nikt mnie nie lubi, nikt. Nawet ptaki uciekają na mój widok.

WAŹ

Toż to ssstek bzdur. Wciąż siedzisz w krzakach. Kiedy tak nagle z nich wychodzisz, to się płoszą.

ŻYRAFKA

Gdybym była ładna, byłoby inaczej.

WAŹ

Jesssteś bardzo miła. Nie musisz się wszyscystkim podobać.

ŻYRAFKA

Nawet nie wiesz, jak mnie przezywają. Aż uszy bołą.

WAŻ

Wielkie rzeczy!

ŻYRAFKA

A małpy... Lepiej nie powtarzać... Zresztą, kto by lubił takie dziwadło jak ja?

WAŻ

Ssstraszny głuptass z ciebie. Przejmujesz się małpami? Przecież one wszysstkim dokuczają.

ŻYRAFKA

Ty nie wiesz jak to jest, kiedy nikogo się nie ma. Gdy milkną w koło głosy, kiedy się wyprostujesz, a potem, potem... wszyscy się śmieją.

SCENA 2.

Wodopój. Nosorożec nachyla się nad swoim odbiciem.

NOSOROŻEC

Już niedługo. Niedługo! Znikniesz, przepadniesz, jak zły sen. Ty... szkarado!

ŻYRAFKA

Do kogo mówisz?

NOSOROŻEC

Kto tu jest? No...?! Bo rogiem przebiję! Kto się znowu wyśmiewa z nosorożca Teodora?!

ŻYRAFKA

To ja, Cecylia. I wcale się nie wyśmiewam. Byłam tylko ciekawa... Bo tu przecież nikogo nie ma.

Wystawia głowę z gestwiny.

NOSOROŻEC

Coś takiego! Ale jesteś wysoka! Nie wiedziałem, że są takie zwierzęta.

ŻYRAFKA

No tak, tobie też się nie podobam.

NOSOROŻEC

Ależ nic podobnego! To *ja* jestem brzydki.

ŻYRAFKA

Tak? A co masz brzydkiego?

NOSOROŻEC

Nie udawaj, że nie widzisz. Mój nos! Ten wielgachny nochal z rogiem! Czy ktoś słyszał, żeby na nosie rosło coś takiego?

ŻYRAFKA

A ja myślałam, że brzydka może być tylko szyja.

NOSOROŻEC

A kto by zwracał uwagę na szyję?

ŻYRAFKA

O, moja jest bardzo brzydka.

NOSOROŻEC

Moje brzydkie jest brzydsze.

ŻYRAFKA

No nie wiem.

Wychodzi z za palm.

NOSOROŻEC

Fiu, fiu. Chyba sięgasz czubków drzew?

ŻYRAFKA

Wstrętna, prawda?

NOSOROŻEC

Na pewno nie jest zwyczajna, ale..., na mój róg!, nie widzę w niej nic złego.

ŻYRAFKA

Nic złego? Jest najpaskudniejszą rzeczą na świecie. O, sam popatrz.

Kłusuje. Szyja chyboce się przy każdym kroku.

ŻYRAFKA

I co ty na to? Katastrofa, po prostu katastrofa.

NOSOROŻEC

Bo ja wiem... Może rzeczywiście trochę niewygodna.

ŻYRAFKA

Niewygodna! Ona jest... jest... za długa.

NOSOROŻEC

A gdyby była krótsza?

ŻYRAFKA

Ha! Tylko TEGO nie można zmienić.

NOSOROŻEC

A jeśli...?

ŻYRAFKA

Jeśli – co?

NOSOROŻEC

Zdradzę ci coś, ale w wielkim sekrecie. Tylko musisz mi przyrzec, że nikomu... nikomusieńku...!

ŻYRAFKA

Nikomusieńku!

NOSOROŻEC

A jak by co, to niech cię zjedzą pchły!

ŻYRAFKA

A jak by co, to niech mnie zjedzą pchły.

NOSOROŻEC

I zaśmierdną kopytka.

ŻYRAFKA

I zaśmierdną kopytka. Przymierzam.

NOSOROŻEC

I... spuchną odciski.

ŻYRAFKA

I spuchną odciski. Mów wreszcie!

NOSOROŻEC

Zatem słuchaj. Daleko, daleko stąd, na szczycie wulkanu mieszka potężny szaman. Ma wielką moc!

ŻYRAFKA

Wielką moc.

NOSOROŻEC

Straszną! I on swymi czarami...

ŻYRAFKA

Co, no co?

NOSOROŻEC

Może wszystko. Wszystko! Idę do niego, żeby zmienił mój róg w malutki brązowy nosek.

ŻYRAFKA

Jak to w nosek?

NOSOROŻEC

Brązowy nosek.

ŻYRAFKA

Ooo. To jak ty będziesz wyglądał?

NOSOROŻEC

Po prostu ładnie. Zawsze chciałem mieć ładny profil.

ŻYRAFKA

I nie będziesz miał rogu?

NOSOROŻEC

Wcale a wcale.

ŻYRAFKA

A ja... ja też bym mogła...? Zmieniść szyję?

NOSOROŻEC

O, tak.

ŻYRAFKA

I wyglądałabym jak śmigła antylopa... I... nie byłabym taka wielka... I... O raju, pójdę z tobą. Bez wahania!

NOSOROŻEC

Zatem pójdziemy razem.

SCENA 3.

Nosorożec i żyrafa przedzierają się przez busz.

NOSOROŻEC

Niedobrze. I którądy teraz?

ŻYRAFKA

Przecież w stronę wulkanu.

NOSOROŻEC

Ale drzewa takie wysokie! Nie widzę drogi. Przykro mi, Cecylko, ale chyba się zgubiliśmy.

ŻYRAFKA

Żyrafy się nie gubią. Wyciągnę tylko swoją szyję... I jeszcze trochę...

NOSOROŻEC

Łał, ale fajnie to zrobiłaś! Pewnie wszystko stamtąd widzisz?

ŻYRAFKA

Wszystko. Wulkan jest tam!

NOSOROŻEC

Zatem idziemy tędy?

ŻYRAFKA

O-la-la!, lepiej nie. Wielki pień tam leży. Straszna zawałidroga! I co teraz?

NOSOROŻEC

Ten pień? E, zaraz będzie po kłopotcie.

Przesuwa pień rogiem.

ŻYRAFKA

Ale jesteś silny! Ja bym nie dała rady.

NOSOROŻEC

To proste. Wystarczy się zaprzeć i mocno dźgnąć rogiem.

Wędrują dalej.

NOSOROŻEC

Cecylko, a kiedy już będziesz miała krótką szyję, to co wtedy?

ŻYRAFKA

O, wtedy nikt nie będzie się ze mnie śmiał. Może nawet... może... ale chyba nie.

NOSOROŻEC

Ale co, powiedz.

ŻYRAFKA

Może nawet będę ładna? Jak ktoś jest ładny, to mu łatwiej, prawda? Wszyscy mówią, że jest miły. I mądry.

NOSOROŻEC

I silny.

ŻYRAFKA

I dobry.

NOSOROŻEC

I wszyscy chcą się z nim bawić.

ŻYRAFKA

Tak, dobrze jest być ładnym. I nie wystawać głową.

NOSOROŻEC

Właściwie Cecylko, to lubię cię taką, jaka jesteś.

ŻYRAFKA

Ale jesteś tylko jeden. Kiedy się zmienię, będę miała pełno przyjaciół.

NOSOROŻEC

No tak. A ja? Czy będziesz mnie bardziej lubić z małym noskiem?

ŻYRAFKA

Ciebie będę lubić z każdym noskiem.

NOSOROŻEC

Nawet ze słoniową trąbą?

ŻYRAFKA

Nawet z trąbą. *(śmieją się)*

Zatrzymują się u podnóża wulkanu, przy zielonym krzaku.

NOSOROŻEC

No to prawie jesteśmy.

ŻYRAFKA

Teraz już tylko w górę. Nie będzie łatwo.

NOSOROŻEC

A jak spadniesz? Żyrafy nie wspinają się po skałach.

ŻYRAFKA

Nosorożce też nie.

NOSOROŻEC

Bardzo bym się zmartwił, gdyby coś ci się stało.

ŻYRAFKAKA

I ja... ja też się o ciebie boję. Ale razem damy sobie radę. Przeszliśmy przez dżunglę, to i na szczyt wulkanu się wdrapiemy.

GŁOS

Pewnie idziecie do szamana? Nie musicie się martwić o drogę. Za tym krzakiem jest ścieżka. Może nie jest zbyt wygodna, ale nawet słonie wdrapują się nią na górę.

ŻYRAFKA

Teodorze, widzisz kogoś?

Nosorożec kręci przecząco głową.

GŁOS

Ja też tam idę. Mam dość, że nikt mnie nie zauważa!

Zza krzaka wychodzi zielony kameleon.

NOSOROŻEC

Ależ to... kameleon! Zobacz, jednym okiem patrzy na ciebie, a drugim – na mnie.

ŻYRAFKA

Niezwykłe, ja tak nie potrafię.

KAMELEON

Nikt nie potrafi.

Słysząc bzyczenie owada. Kameleon błyskawicznie wysuwa długi język i bzyczenie cichnie.

NOSOROŻEC

Czy to prawda, że umiesz zmieniać kolor?

KAMELEON

Ja po prostu muszę to robić.

ŻYRAFKA

Naprawdę się zmieniasz? Ale zabawne!

KAMELEON

O, na pewno nie. Pomyśl tylko:

Rapuje.

Wchodzisz do wody
i jesteś niebieska,
a w trawie zielona,
od nosa do ogona,
na piasku piaskowa,
na drzewie brązowa,
na róży różowa,
a w grochu groszkowa.
Jak tylko się ruszysz
od razu się zmieniasz
Ale dla wszystkich
po prostu cię nie ma!

Zwierzęta śmieją się.

KAMELEON

E, dla mnie to wcale nie jest śmieszne.

NOSOROŻEC

Nie chcieliśmy ci dokuczać. Dobrze wiemy, jakie to przykre. Ja na przykład nie lubię, kiedy ktoś mówi o moim nosie.

ŻYRAFKA

A ja nie lubię mojej szyi.

KAMELEON

Dlaczego? Byłaby świetna na ślizgawkę!

Kameleon skacze w stronę żyrafy. Kiedy pojawia się na jej grzbiecie ma już kolor jej sierści. Ślizga się po długiej szyi.

NOSOROŻEC

Coś takiego, nieomal zniknąłeś!

KAMELEON

Właśnie. Przez to nikt nie zwraca na mnie uwagi. Czasami myślę, że jestem niewidzialny.

ŻYRAFKA

To chyba fajne?

KAMELEON

Ależ to jest nie do wytrzymania. Nikt ze mną nie rozmawia, nikt ze mną się nie bawi, nikogo nie obchodzę. Dlatego idę do szamana. Chcę być purpurowy i już! Nie cierpię zmieniać koloru.

ŻYRAFKA

Dlaczego purpurowy?

KAMELEON

To dobry kolor. Widać mnie będzie już z daleka.

NOSOROŻEC

A dla mnie kolor w ogóle nie jest ważny. Wcale mi nie przeszkadza, że jestem szary.

KAMELEON

A usiadł kiedyś na tobie hipcio?

NOSOROŻEC

Co za pomysł.

KAMELEON

A na mnie tak. Ciągłe ktoś na mnie siada. A kiedy mówię „ała!” słyszę tylko „Ratunku! Tu straszy!”

ŻYRAFKA

Biedactwo!

KAMELEON

Nikt nie mówi do mnie "Leonie", a przecież to dobre imię dla kameleona. Nawet na moje „dzień dobry” nikt nie odpowiada.

ŻYRAFKA

Musisz być bardzo samotny.

KAMELEON

Ale to się zmieni. Jeśli tylko... jeśli odważę się wejść na tę ścieżkę.

ŻYRAFKA

To także nasza droga. Może dalej pójdziemy razem?

KAMELEON

Naprawdę mógłbym z wami...? Nie jestem zbyt duży i... trochę... trochę się bałem iść tam sam. Ale z wami, to co innego.

NOSOROŻEC

Więc chodźmy!

Ruszają razem. Kameleon skacze między skały, zmienia kolor na szary i pozostaje taki przez resztę drogi.

SCENA 4.

Droga na wulkan. Zwierzęta spotykają bardzo chudego lwa.

NOSOROŻEC

Czy ja dobrze widzę? Przed nami lew!

ŻYRAFKA

Ojej, ojej.

NOSOROŻEC

Strasznie szczyrzy zębiska! Chyba jest bardzo głodny.

ŻYRAFKA

Och, aż mi się trzęsą kopytka. Ani stąd uciec, ani się schować! Jeszcze chwila i mnie pożre!

KAMELEON

Iii, po co te nerwy. Lew pewnie wraca od szamana.

ŻYRAFKA

Och, Leonku, nie rozumiesz? Ty przycupniesz sobie za kamieniem i cię nie zauważy. Teodor ma grubaśną skórę i twarde róg. Ale ja?

NOSOROŻEC

Nie bój się Cecylko, ja cię obronię!

KAMELEON

Uspokójcie się. Na tej górze nikomu krzywdy nie robi. Takie jest prawo dżungli.

ŻYRAFKA

Tak? To czemu szczyrzy kły?

LEW

Co za radość, co za szczęście! Grrrr!!!

NOSOROŻEC

Hej, lwie, czemu to tak zębiskami straszysz?

LEW

Jak szedłem na górę miałem tylko jeden ząb, a teraz, grrr!!! całą paszczę! Co za radość, co za szczęście! Już się nie mogę doczekać, kiedy je wypróbuję.

KAMELEON

Ale nie tu.

LEW

Tak, tak, prawo dżungli. Przecież tu nikogo nie dziabnę. Grrr!!!

NOSOROŻEC

A szaman...? Tak od razu? I nic nie mówił?

LEW

Nooo, mówił. Mówił, że jak dalej nie będę mył zębów, to te... też mi powypadają. A wtedy już nie dostanę nowych.

ŻYRAFKA

Nie myśl zębów?!

LEW

Ale teraz już będę. Bardzo dokładnie. Wiecie, co to znaczy mieć tylko jeden ząb? Nic nie mogłem jeść. Tylko jajka i jajka. Brr! Wychudłem jak szczapa. A wam co dokucza?

ŻYRAFKA

Mnie – szyja.

LEW

Masz chorą szyję?

NOSOROŻEC

A mi – róg na nosie.

LEW

Bardzo boli?

KAMELEON

A ja chcę być purpurowy.

LEW

A jaką chorobę leczy ten kolor?

ŻYRAFKA

Nie, nie, nie. Ty nas po prostu nie rozumiesz.

KAMELEON

Jesteś wielki i wszyscy się ciebie boją. Nikt na tobie nie siada.

ŻYRAFKA

A małpy... One na pewno nie rzucają w ciebie bananami.

NOSOROŻEC

I nikt ci nie mówi „zabieraj ten nochal”.

LEW

Ależ wy wcale nie jesteście chore!

ŻYRAFKA

Ale cierpimy. Bardzo cierpimy.

LEW

Oj, szamanowi to się nie spodoba. Nie wstyd wam prosić o takie błahostki?

NOSOROŻEC

Błahostki? Jakie błahostki? Czy ci choć słowo powiedzieliśmy na twoje spróchniałe zębiska?

KAMELEON

Phi!

Mijają lwa.

SCENA 5.

Szczyt wulkanu. Nad kraterem, z którego unosi się dym, wiszą kociołki. Szaman-pawian ma powtykane w futro pióra. Tańczy, potrząsa grzechotkami i śpiewa.

SZAMAN

W dzikiej dżungli
na wulkanie
Wszystko się
wydarzyć może
Czarny krater
to mój kocioł
A jam jest szamanem!

U-ba-buba, banga-ganga
Humba, bumba, bang!

Czarny wulkan
dymi czarem
Co ja każę
to się stanie
Moce ziemi
moce ognia
Wzywam tutaj co dnia!

Uba-buba, banga-ganga
Humba, bumba, bang!

ŻYRAFKA

Oj, boję się. A jak nas wrzuci do wulkanu? Tam jest strasznie gorąco.

KAMELEON

Tam bulgoce ogień! Ale bucha!

Zagląda do krateru. Nikt nie zauważa, że niechcący zrzuca do środka kociołek.

NOSOROŻEC

Ja się nie cofnę!

ŻYRAFKA

No tak. Było by głupio teraz stchórzyć.

KAMELEON

Idziemy!

Słychać plusk, potem wybuch. Z krateru bucha ogień.

SZAMAN

Kto budzi mój krater? Kto śmie?! U-ga-bu-ga!

ŻYRAFKA

Co on mówi?

NOSOROŻEC

Nie wiem.

ŻYRAFKA

Może on jest z innej dżungli? Może nie lubi żyraf, ani nosorożców, ani kameleonów?

Wulkan się trzęsie, Szaman łapie kociotki, by nie pospadały.

SZAMAN

Nawet słonie tak tu nie narozrabiały!

ŻYRAFKA

Jak tu strasznie! Och, znowu drżą mi kopytka.

NOSOROŻEC

Tu wszystko drży. Odwagi, Cecylko!

Wreszcie wszystko cichnie.

SZAMAN

Ciii. Słyszycie? Uspokoił się.

NOSOROŻEC

Uspokoił.

KAMELEON

Uspokoił?

ŻYRAFKA

Uspokoił.

SZAMAN

Uff! Teraz możecie mówić.

NOSOROŻEC

Witaj, potężny szamanie. Ja nazywam się Teodor, to jest Cecylka, a to - Leon.

ŻYRAFKA

Leon, wyłaż i machnij łapką, żeby wielce szanowny szaman cię zauważył.

SZAMAN

No, no, musicie być odważni. Niewielu tu przychodzi. A jeszcze mniej zostaje, kiedy się ziemia zatrzęsie.

KAMELEON

Może nie wrzuci nas... no wiecie...

SZAMAN

I cóż was do mnie sprowadza? Widzę, że zdrowi jesteście i niczego wam nie brakuje. Rzadki to tutaj widok. A może wy turystycznie? Herbatki się napijemy, po wulkanie oprowadzę...

NOSOROŻEC

Nie, nie. Nie trzeba.

ŻYRAFKA

My, prawdę mówiąc, też...

NOSOROŻEC

Tak, też mamy problemy. Same problemy.

KAMELEON

Okropne problemy.

SZAMAN

Zatem mówcie swe pragnienia, a ja spełnię trzy życzenia.

ŻYRAFKA

Bo ja... Ja...

SZAMAN

No, mówże wreszcie!

ŻYRAFKA

Chcę mieć krótką szyję.

NOSOROŻEC

A ja mały, brązowy nosek. I żadnego rogu!

KAMELEON

A ja chcę być purpurowy. Purpurowy i już! I nigdy nie zmieniać koloru.

SZAMAN

A cóż to za życzenia?

Prawo dżungli mówi –
każdy jest tym, kim jest.
Pawian jest pawianem,
czy tego chce, czy nie.
Żyrafa jest żyrafą,
bowiem ma długą szyję,
a nosorożec z rogu
na swoim nosie sływie,
zaś kameleon, mili,
jest kameleonem,
gdyż wszędzie tam,
gdzie stanie
znika na zawołanie.

ŻYRAFKA

A szaman jest szamanem! Proszę, spełnij nasze życzenia,
szliśmy tu tak długo!

SZAMAN

Nie! Jeszcze wulkan się rozgniewa, że moc jego marnuję.

ZWIERZĘTA

Ale prosimy! Tak bardzo prosimy!

Zwierzęta przymilają się, proszą, płaczą, tupią, krzyczą „oj, zmień mnie, zmień”.

SZAMAN

Już mnie głowa boli od waszych jójczeń! Podejdz tu nosorożcu. Zatem nie podoba ci się twój róg?

NOSOROŻEC

Wcale a wcale.

SZAMAN

Czy wiesz, że w nim jest siła? Kiedy zniknie, wraz z nim uleci twa moc.

NOSOROŻEC

Kiedy zniknie, będę ładny.

SZAMAN

A ty, żyrafo, nie lubisz swojej szyi?

ŻYRAFKA

Jest paskudna.

SZAMAN

Ale z krótką nie będziesz czujna, ani spostrzegawcza!

ŻYRAFKA

Będę zgrabna jak gazela.

SZAMAN

A ty kameleonie chcesz, żeby wszyscy widzieli cię z daleka?

KAMELEON

Tak. Nie cierpię, kiedy na mnie ktoś siada.

SZAMAN

Czasem lepiej być niezauważonym.

KAMELEON

Nie dla mnie.

SZAMAN

Ostrzegałem. Zatem niech się stanie.

ZWIERZĘTA

HURA!!!

ŻYRAFKA

Będę mieć... oj!

KAMELEON

...purpurowy...!

NOSOROŻEC

...nosek...!

Szaman staje nad kraterem.

SZAMAN

Wulkan czarny dymi czarem, co ja każę niech się stanie!

Z krateru unosi się dym i przestania szamana. Pawian wyjmując pióro i macha nim w kierunku nosorożca.

SZAMAN

Rogu mocny, rogu twardy,
zniknij z dymem sinocarnym –
Humba, bumba, bang!

Nosorożcowi znika róg, a w jego miejsce pojawia się mały, brązowy nosek. Potem szaman odwraca się do żyrafki.

SZAMAN

Zmień się szyjo, zmór przyczyno,
Niechaj troski z tobą zginą –
Humba, bumba, bang!

Macha piórem, żyrafie skraca się szyja. Odwraca się do kameleona.

SZAMAN

Nakazuję ci purpuro
Wnijdź w tę skórę, bądź tą skórą! –
Humba, bumba, bang!

Macha piórem w stronę kameleona. Kameleon staje się purpurowy. Kiedy rozwiewa się dym zwierzęta przeglądają się w błyszczącym kociołku.

ŻYRAFKA

Moja szyja, moja szyja! Jest krótka, po prostu krótka!
Jestem taka piękna! Szkoda, że w tym kociołku tak słabo
mnie widać. Szamanie, masz lusterko?

SZAMAN

Nie mam.

ŻYRAFKA

A może mógłbyś wyczaro...

SZAMAN

Nie. Nie marnuję czarów na byle co.

NOSOROŻEC

Odsuń się Cecylko, ja też chcę zobaczyć... Jaki jestem
przystojny! Koniec ze wstrętnym rogiem!

Kameleon wskakuje w różnobarwne miejsca.

KAMELEON

Widzicie? Widzicie? Widzicie mnie? A teraz? A teraz? A
teraz? I co, zmieniam się?

ŻYRAFKA

Nie, ani odrobinę.

KAMELEON

I-HA!!! Udało się!

ZWIERZĘTA

A teraz na dół, do dżungli!

Na drodze staje im szaman.

SZAMAN

Nie, nie, nie. Nie tak prędko.

NOSOROŻEC

No tak, dziękujemy.

ŻYRAFKA

Bardzo, bardzo jesteśmy wdzięczne.

KAMELEON

Naprawdę jesteś najlepszym szamanem w dżungli.

NOSOROŻEC

Tak, a ten twój wulkan... fantastyczny!

Szaman wyjmuje ze swego pióropusza trzy małe pióra i daje każdemu po jednym.

SZAMAN

Nie mi decydować, co dla was najlepsze, ale kiedy tak na was patrzę... wcale mi się nie podobacie. Dlatego weźcie te pióra.

NOSOROŻEC

E, nie trzeba.

ŻYRAFKA

Wiesz, żyrafy nie noszą piór.

SZAMAN

Nie wyglądasz jak żyrafka. A i pióra niezwyčajne.

KAMELEON

A co sprawiają? Będę mógł latać?

SZAMAN

Ho, ho, ale masz wymagania! Nie, nie będziesz latać.

Oto szansa od szamana,
czar potężny w piórze tkwi,
Jeśli zbrzydni ci twa zmiana,
dawną postać wróci ci.

ZWIERZĘTA

A! No tak. Niech będzie.

SZAMAN

Tylko ich nie zgubcie. I pamiętajcie, żeby czar zdjąć,
wystarczy rzucić pióro prosto w niebo. No, idźcie już.
Idźcie!

SCENA 6.

Zwierzęta maszerują przez busz, Nosorożec śpiewa.

NOSOROŻEC

Dzisiaj jestem piękny taki,
dzisiaj jestem cudny taki,
że z zachwytu dżungla
cała na mój widok oniemiała

U-ha-ha! Tra-la-la!
Najładniejszy nosek mam!

U-ha-ha! Tra-la-la!
Najładniejszy nosek mam!

Świetny nosek do wachania,
świetny nosek do siadania...

KAMELEON

Co? Do jakiego siadania?

NOSOROŻEC

Jakby jakiś motylek chciał... no wiesz... usiąść na nosku.

KAMELEON

Motylek? Na nosie?

NOSOROŻEC

No i całą piosenkę mi popsuleś.

KAMELEON

Ale nosek do siadania? To niezbyt mądre.

NOSOROŻEC

Ale się rymuje. Zawsze chciałem zaśpiewać piękną piosenkę o pięknym nosku.

KAMELEON

Najładniejszy nosek i najładniejszy nosek. Tak trąbisz o swoim nosie, że chyba na biegunie już o nim wiedzą.

NOSOROŻEC

A co, niech wiedzą! Wciąż nie mogę uwierzyć, że się udało. No, Leonie, jak teraz wyglądam? Czy wydaję się... fajniejszy?

KAMELEON

Iii, jesteś szary jak byłeś. A nos... Nie znam się na nosach. Za to mój kolor..., zauważyliście?, ani razu się nie zmienił! Ciągle wskakuję w różne miejsca i nic! Dalej jestem purpurowy!

ŻYRAFKA

Aha.

KAMELEON

Nie patrzyłaś?

ŻYRAFKA

Co?

KAMELEON

Na mój kolor. Ciągle jestem purpurowy.

ŻYRAFKA

A, to. Rzeczywiście, purpurowy.

KAMELEON

To ważne, a ty ciągle się rozglądasz.

NOSOROŻEC

Właśnie. Czego szukasz Cecylko?

ŻYRAFKA

Drogi. Jednak chociaż wyciągam szyję... Ale nic to.

NOSOROŻEC

Chyba kręcimy się w kółko.

ŻYRAFKA

Nie chciałam was martwić, ale chyba... ale... zgubiliśmy drogę.

NOSOROŻEC

Ooo. Ale przecież żyrafy... No tak. I co teraz?

W głębi dwie dorosłe żyrafy jedzą listki z czubka drzewa. Widać same głowy.

KAMELEON

Widzieliście? Żyrafy!

ŻYRAFKA

Coś takiego, nie zauważyłam. Żyrafy takie jak ja! Poczekajcie na mnie, muszę z nimi porozmawiać. Koniecznie!

NOSOROŻEC

W takim razie zatrzymamy się tu na popas.

Żyrafka biegnie w stronę dorosłych żyraf. Żeby na nie spojrzeć musi wysoko zadzierać głowę.

ŻYRAFA 1

Nie, nie, nie. Stanowczo odradzam. Na chwaściku najlepiej wyglądają warkocze.

ŻYRAFA 2

Ależ skąd! Warkocze? To było modne w porze deszczowej.

ŻYRAFA 1

W porze deszczowej nosiło się rzepy.

ŻYRAFA 2

A, rzepy! Teraz sobie przypominam.

ŻYRAFKA

Dzień dobry! Halo! Tu jestem!

Żyrafy jedzą dalej.

ŻYRAFA 1

Najlepiej zapleść trzy warkocze na ogonie i natapirować włoski na różkach.

ŻYRAFA 2

Bo ja wiem? Takie kudłate rogi mogą mnie pogrubiać.

ŻYRAFKA

Mmm, te listki muszą być pyszne. Jedzą z takim apetytem... Szkoda, że nie mogę dosięgnąć... Ale cóż...
(do żyraf) DZIEŃ DOBRY!

ŻYRAFA 1

Czego ta mała chce?

ŻYRAFA 2

Nie wiem. Ale taka jakaś dziwna.

ŻYRAFKA

Skąd żeście przyszły? A listki? Czy dobre? Soczyste?

ŻYRAFA 1

Strasznie niegrzeczna. Tak zaczepiać obce zwierzęta.

ŻYRAFA 2

Oburzające. (*do żyrafki*) Idź sobie. Nie przeszkadzaj porządnym żyrafom!

ŻYRAFKA

Ale ja też jestem żyrafą.

ŻYRAFY

Ty? Żyrafą? Też coś!

ŻYRAFA 2

O czym, jak o czym, ale o *wyglądzie* żyraf to wiemy wszystko.

ŻYRAFA 1

Właśnie! My, żyrafy, mamy długie szyje. A ty? Szyja krótka... I taka jakaś mała jesteś.

ŻYRAFA 2

Cherlawka.

ŻYRAFA 1

Niewyrośnięta.

ŻYRAFA 2

Ty jesteś... nie wiadomo co!

ŻYRAFA 1

Po prostu brzydactwo.

ŻYRAFKA

Jak to...?

ŻYRAFA 2

Aż straciłam apetyt. Patrycjjo, idziemy. Pora na spacer do wodopoju.

Żyrafy odchodzą. Żyrafka wraca do nosorożca i kameleona.

ŻYRAFKA

Szkoda, że nie spotkałam ich wcześniej.

NOSOROŻEC

Czy coś się stało? Jesteś taka smutna.

ŻYRAFKA

Nie.

KAMELEON

Może chcesz odpocząć?

ŻYRAFKA

Nie. Idźmy już.

NOSOROŻEC

Ale w którą stronę?

ŻYRAFKA

O, tam. Tam, gdzie poszły żyrafy. Właśnie idą do wodopoju.

NOSOROŻEC

Cecylko, nie martw się. Przecież jesteś taka jak chciałaś.
No i masz nas.

ŻYRAFKA

Dziękuję, to było miłe.

KAMELEON

Ha! Nie tylko miłe, ale i prawdziwe. Pomyśl tylko –
wspaniali kumple i taaka uroda! A jakie wrażenie zrobimy
przy wodopoju!

ŻYRAFKA

Może macie rację? Zatem ruszajmy!

Zwierzęta natrafiają na ogromny przewrócony pień drzewa, który zagradza im drogę.

KAMELEON

A to ci kłopot!

ŻYRAFKA

Nie, nie da rady tędy przejść. Straszna zawalidroga!

KAMELEON

I co teraz?

ŻYRAFKA

(wyciąga krótką szyję) Nie... nie widzę innej drogi.
Czemu nie widzę? Przecież żyrafy też szły do wodopoju! I
na pewno wypatrzyły jakąś lepszą drogę.

NOSOROŻEC

Nic to, zaraz przesunę ten pień moim ro... To jest... Po
prostu go przesunę.

Podjmuje próby, ale nie udaje się mu go przesunąć.

NOSOROŻEC

Coś takiego! Może spróbuję z drugiej strony?
Niemożliwe, na pewno mi się uda! Jeszcze nigdy żaden
pień... Uuuh! Strasznie ciężki.

ŻYRAFKA

Pomożemy ci. Razem będzie łatwiej.

NOSOROŻEC

Nie. Muszę sam. Muszę! Uuuh! W tamtą stronę było
łatwiej. Sił mi brak i nos tak boli od szorstkiej kory... Nie
dam rady... Teraz mogę na pień tylko nakichać.

KAMELEON

Ale za to ślicznym, brązowym noskiem.

ŻYRAFKA

Hej, chłopaki, spróbujmy tędy.

NOSOROŻEC

Nie myślałem, że mój róg... Jednak był pożyteczny.

Z mozołem przechodzą przez pień. Nagle się ściemnia. Przelatują spłoszone ptaki. Z góry spada na kameleona drapieżny ptak. Kameleon uskakuje.

ŻYRAFKA

Co się dzieje?

KAMELEON

Wielki Ptak szuka obiadu! A na obiad lubi jeść małe zwierzątka i inne ptaki. Tylko jak on mnie dostrzegł? Jestem przecież nieduży!

NOSOROŻEC

Znowu leci! Szybko, chowaj się pod pień! Ech, nawet nie mam jak przegonić go rogiem...

ŻYRAFKA

Gdybym była wyższa, na pewno bym go wcześniej dostrzegła.

NOSOROŻEC

Leon, uwaga!

Kameleon kuli się pod pniem.

ŻYRAFKA

Biedactwo! (*do nosorożca*) My dla ptaka jesteśmy za duzi, ale on... Doskonały na obiad.

NOSOROŻEC

Tak. I do tego widać go z daleka.

ŻYRAFKA

Teodorze, nie możemy go tak zostawić.

Kiedy wielki ptak się zbliża, żyrafka i nosorożec odganiają go gałęziami. Ptaszysko odlatuje.

NOSOROŻEC

Już po wszystkim, Leonie, wychodź.

KAMELEON

Nie, nie, ten dziobaty potwór na pewno gdzieś tu krąży.

ŻYRAFKA

Odfrunął. Dostał po ogonie aż się kurzyło.

KAMELEON

Naprawdę?

NOSOROŻEC

Naprawdę. Aż pióra leciały.

KAMELEON

To ci dopiero było! Myślałem, że już po mnie, ale wy mnie obroniliście. Dzięki! Dzięki! Jesteście... Och, dziękuję!

NOSOROŻEC

E, jesteś przecież naszym kumplem, nie?

ŻYRAFKA

I to najbardziej purpurowym na świecie.

KAMELEON

No tak, to przez to. Czy na pniu, czy w trawie, zawsze purpurowy...

ŻYRAFKA

Zabraniam ci się martwić. Pomyśl, już niedługo będziemy przy wodopoju. Ale małpom szczęki poopadają ze zdziwienia!

KAMELEON

Nooo, tak.

NOSOROŻEC

Zatem ruszajmy!

SCENA 7.

Wodopój, jak w scenie pierwszej. Małpy wiszą na gałęziach.

MAŁPA 1

A może byśmy... Albo lepiej nie.

Małpa 2 prycha znudzona.

MAŁPA 1

Krokodyl nawiał do Nilu...

Małpa 2 prycha znudzona.

MAŁPA 1

...a wąż ciągle tylko siedzi w zaroślach.

MAŁPA 2

Ale nudy!

MAŁPA 1

Nic się nie dzieje. Tylko te żyrafy się napiły i poosły.

MAŁPA 2

Ale były za duże na dokuczanie.

MAŁPA 1

Co innego taka Cecylka. O, z nią to był ubaw! A tak...

Małpa 2 ziewa.

MAŁPA 1

Nawet nie ma w kogo rzucać bananami.

Małpa 2 prycha z dezaprobatą. Słychać z oddali maszerujące zwierzęta, które podśpiewują "u-ha-ha, tra-la-la". Małpy zaciekawione rozglądają się. Żyrafka, nosorożec i kameleon wychodzą z gąszczu.

MAŁPA 1

Niech mnie dunder świśnie! Co to za cudaki?!

MAŁPA 2

U-hu, u-hu! Takie... nie wiadomo co. *(śmieją się)*

MAŁPA 1

Ta w ciapki to trochę podobna do Cecylki.

MAŁPA 2

Tylko brzydsza.

MAŁPA 1

A ten szary...

MAŁPA 2

Co to w ogóle jest? Takie ni to, ni sio! (*chichocą*)

MAŁPA 1

Ale najlepszy jest kameleon.

MAŁPA 2

Podoba ci się? Taki... purpurowy?!

MAŁPA 1

Idealny! Od dziś będziemy w niego rzucać bananami!

MAŁPA 2

U-hu, u-hu! Ale będzie zabawa! Widać go z daleka!

Żyraafka, nosorożec i kameleon spoglądają po sobie zaskoczone.

NOSOROŻEC

Dość tego, małpizony!

MAŁPA 1

O-o-o! Denerwujemy się? (*małpy wybuchają śmiechem*)

ŻYRAFKA

Tak, denerwujemy się. I wcale nam się nie podoba, jak o nas mówicie.

KAMELEON

Wcale!

MAŁPY

A *jak* mamy o was mówić? Dzi-waa-ki! Cu-daa-ki! Od-mieeń-ce!

Chichocąc małpy wybiegają ze sceny.

ŻYRAFKA

Coś takiego! Myślałam, że mnie polubią.

NOSOROŻEC

A ja, że wreszcie będę się podobać...

KAMELEON

A ja, że będą się ze mną bawić... A nie rzucać bananami.

Z drzewa zsuwa się wąż.

WĄŻ

Głuptasssy, ssstraszne głuptasssy... Ssspójrzcie na siebie. Cecylko, chciałaś, żeby ktoś cię lubił. A ty, Teodorze, chciałaś się ssspodać. A tobie, Leonie, dokuczala sssamotność, chciałaś, by cię ktoś zauważał. Ssstało się. I to bez czarów, sssmyki, bez czarów...

Wąż odpetza.

NOSOROŻEC

Racja! Kto by nie lubił Cecylki? Jest bardzo miła.

KAMELEON

I opiekuńcza.

ŻYRAFKA

A ty, Teodorze, podobałeś się mi i z rogiem i bez rogu.

KAMELEON

Tak prawdę mówiąc, to z rogiem byłeś taki bardziej...

ŻYRAFKA

Nosorożcowy!

NOSOROŻEC

Naprawdę? A mi, Leonie, bardzo się podobało jak zmieniasz kolor.

KAMELEON

No tak. Nikt tego nie potrafi. Tylko kameleony.

Nachylają się nad lustrem wody.

ŻYRAFKA

Żyrafka jest żyrafą, nosorożec nosorożcem, a kameleon kameleonem. Z taką krótką szyją jestem takie... nie wiadomo co!

NOSOROŻEC

To prawda! A ja nie mogę się nawet przed nikim obronić. Z tym małym noskiem jestem takie... ni to, ni sio!

KAMELEON

A purpurowy kameleon nie dożyje w buszu nawet do rana! Nie chcę być obiadem wielkiego ptaka

ŻYRAFKA

A co z..., no wiecie. Co z małpami? Dalej będą się z nas naśmiewać.

NOSOROŻEC

Kichać na małpy. Niech pilnują swoich pcheł!

Podrzucają w górę swoje pióra, przestania je dym. Kiedy dym się rozwiewa ukazuje żyrafkę z długą szyją, małego nosorożca z rogiem na nosie i zielonego kameleona wśród zielonych traw. Zwierzęta uradowane podskakują i śpiewają.

NOSOROŻEC

Teraz jestem, każdy widzi,
nosorożcem jak się widzi
A że w rogu krzepę mam,
radę sobie zawsze dam

U-ha-ha! Tra-la-la!
Mocny róg na nosie mam!
U-ha-ha! Tra-la-la!
Mocny róg na nosie mam!

ŻYRAFKA

Z wysokości mojej szyi,
wszystko widzę moi mili
I dosięgam tam gdzie chcę,
najpyszniejsze listki jem

U-ha-ha! Tra-la-la!
Bo najdłuższą szyję mam!
U-ha-ha! Tra-la-la!
Bo najdłuższą szyję mam!

KAMELEON

Najdziwniejsza w dżungli skóra,
nie zielona i nie bura
Wciąż się na mym
grzbiecie zmienia,
kolorami wprost się mieni

U-ha-ha! Tra-la-la!
Kolorową skórę mam!
U-ha-ha! Tra-la-la!
Kolorową skórę mam!

KONIEC